

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Lutego v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 16 lutego.

(z Gazety Senackiej).

Przez Najwyższe Ukazy JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wydane do Rządzącego Senatu:

Dnia 8 lutego. Rada kollegialny, *Riabinin*, mianowany prezydentem sądu cywilnego obwodu Bessarabskiego.

Dnia 9 lutego. Cesarskiej Akademii Sztuk, która, podług danego jej przywileju roku 1764, powinna zostawać pod osobną Naszą opieką, Rozkazujemy odtąd na przyszłość być pod głównym naczelnictwem Ministra Cesarskiego Domu.

— Rządzący Senat, przez ukaz okolny pod dniem 11 lutego obwieścił, iż CESARZ JEGOMOŚĆ korneta półku Łubieńskiego huzarów, *Mienkina*, przez wyrok sądu wojskowego pozbawionego rang i nabytej w nich dostojności szlachectwa a przeznaczonego na prostego żołnierza do jakiegokolwiek półku i dywizji huzarów, Naywyższy rozkazał uwolnić ze służby w randze korneta, nigdzie na przyszłość do służby nie przyjmować i do wyborów nie przypuszczać.— Rządzący Senat przez ukaz okolny pod dniem 12 lutego, obwieścił o uznaniu konsulami: kupca *Łukasza Burghardta* szwajcarskim w Moskwie, i Radcę Dworu *Ketzlera* pruskim w St. Petersburgu.

Dorpat dnia 31 stycznia.

Pszczółka Północna z listu pewnego studenta o pożarze w Dorpacie umieszcza: „Zagrażała Dorpatowi nader okropna szkoda. Ogromna, wspaniała budowa naszego uniwersytetu stała się pastwą płomieni, jeżeliby nie odwrócono tego nieszczęścia przez skuteczne środki. O północy rozszedł się po ulicach ogłós bębnow i krzyk: „studenci, pożar!” Zbiegliśmy się. Już wychodził kłębam dym z okien uniwersytetu. W kilka chwil studnia uniwersytecka została wyczerpaną i zabrakło wody. Z początku nie było nawet koni. Studenci sami ciągnęli sikawki. Dziękując gorliwości furmana *Fohta*, do którego się przytaczali i inni woźnicy, nawiezliśmy dosyć wody. Wyfalamiliśmy drzwi, stanęliśmy na wschodach we dwa rzędy: jeden rząd podawał drugiemu pełne wiadra, a drugi rząd próżne, i tak szczęśliwie przytłumiliśmy ogień. Pożar wyniósł, jak się zdaje, w oddziale nauk wojskowych; podłoga zupełnie zgorzała, i muzeum zoologiczne blizkiem było niebezpieczeństwa. Tu właśnie trzeba było najszybszego ratunku: gdyż pełno się znajdowało stojów ze spirytusem: spieszenie przeniesliśmy je do wielkiej sali. W dwóch pokojach przepaliły się sufity. W zbiorze osobliwości przyrodzenia wiele zostało uszkodzonem: gdyż, dla wyratowania rzeczy, z bojaźni rąbano szafy. Reszta gmachu i dach cały w niczem nieuszkodzone.

Tyflis dnia 17 stycznia.

Od linii kaukaskiej mamy następujące wiadomości: Według rozporządzenia Dowodzącego na linii Kaukaskiej, Jenerała kawalerji, *Em-*

nuela, Nakażny Ataman wojska Czarnomorskiego, Jenerał Major *Bezkrowny*, razem z Agentem dyplomatycznym, Radcą Stanu, *Skassi*, starał się nakłonić do poddania się Państwu Rosyjskiemu graniczące z *Anapą* narody *Natuhajewskie*. Skutkiem tych układów, 59 autów wykonało, podług swego obrządku, przysięgę na zachowywanie spokojnych związków z nami do ukończenia wojny tureckiej; na pewność zaś wierności dotrzymania przysięgi sześciu amanatów czyli zakładników. (G. T.)

PERSYA.

Choja dnia 30 grudnia.

(z Gazety Tyfliskiej).

Z przyczyny wypłacenia umówionej części 8go kurura kontrybucji Perskiej, na ośniewie traktatu pokoju Turkmanczajskiego, syn następcy tronu perskiego, *Abbasa-Mirzy*, Xiążę *Bahram Mirza*, przybył do *Choi*, dla objęcia tego obwodu od Rządu Rosyjskiego. Wojska nasze, które w tym obwodzie zostawały, wyruszyły, dnia 29 przeszłego grudnia z *Choi*, i poszły do *Bajazetu*, dla wzmocnienia lewego skrzydła, działającego przeciw *Turkom*, pod dowództwem Jenerał-Majora *Pankratjewa*. Dnia 8go teraźniejszego stycznia, wojska te powinny być przybyć do wioski *Zangezar*, blisko *Bajazetu*. Tym sposobem, obwody perskie zupełnie teraz przez nas zostały uwolnione.

TURCYA AZYATYCKA.

(z Gazety Tyfliskiej).

Z wiadomości, otrzymywanych przez nas od granicy tureckiej, okazuje się, że Turcy w Azji czynią wielkie przygotowania do przyszłej kampanji, a stąd można wnosić, iż z nastaniem wiosny zaczną bardzo prędko działania wojenne. Powiada się, że w *Arzum*, prócz innych wojsk, znajduje się ośm tysięcy regularnej piechoty.

FRANCYA.

Paryż dnia 14 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Tateyszy *Monitor* umieszcza trzy postanowienia królewskie, wydane dnia 18, 21 i 27 z. m., względem podziału 1,200,000 franków dla podrzędnych szkół duchownych, oraz stipendiów i liczby uczniów, mających się przyjąć do szkół wspomnianych.

Xiążę *Polignac* miał znowu onegdaj wysłuchanie u Monarchy.

Xiążna *Carignan*, wdowa, z domu *de la Vayguyon*, zakończyła życie w *Autenil* nieszczęśliwym przypadkiem. Czytając zbliżyła się za nado do kominka; zapaliły się suknie; biegła do drzwi dla wezwania pomocy, lecz ogień bardziey jeszcze ogarnął suknie; upadła i wkrótce potem umarła.

Marszałkowa Xiążna *Eckmühl* (*Davoust*) otrzymała z etatu ministerjum wojny pensyą w ilości 10,000 franków.

Dziennik Rozpraw zawiera następującą wiadomość z *Tangeru* pod dniem 20 stycznia: „Lekki statek wojenny angielski przywiózł rozkaz eskadry angielskiej przed portem tutejszym, aby

dalszej blokady zaniechała. Zdaje się, iż rząd angielski odstąpił żądane wynagrodzenia, i zaprzestał kroków nieprzyjacielskich przeciw Maurom, którzy postanowili nie bić się i nie płacić. Taki jest koniec zatargów między Cesarstwem Marokańskiem i Królestwem Wielkiej Brytanii. W zatoce Kadyxskiej znajdują się trzy okręty wojenne austriackie, które zajmują miejsce Anglików i za podobne żądania port *Tangeru* blokować będą."

O BRADY I ZB.

Izba Parów. Na dzień dzisiejszy zapowiedziane jest posiedzenie w Izbie Parów; mówią, jakoby Minister sprawiedliwości miał wnieść dwa projekta do prawa, względem zięgarstwa i pojedynku. Co do pierwszego projektu, wiadomo powszechnie, że większa część Sądów Królewskich oświadczyła się za odwołaniem rozporządzenia w roku 1823, które Sąd kassacyjny uważa, jako prawomocne i obowiązujące we względzie nieupoważnionego handla zięgarskiego. Co do pojedynku, zniesiono kilka wyroków, zapadłych w Sądach królewskich przeciwko pojedynkującym, i nakazujących przystosowanie skargi za zabójstwo; ponieważ Sąd kassacyjny nie znalazł w kodeksie kary, któryby zastosować można do przypadku zabójstwa popełnionego w pojedynku. Przetoż wykład prawodawczy stał się niezbędnie potrzebnym stosownie do wyrazów prawa na ostatniem posiedzeniu uchwalonego.

Izba Deputowanych. Dnia 10 b. m. złożył Minister spraw wewnętrznych 26 projektów do prawa, względem lepszego rozgraniczenia rozmaitych powiatów i podprefektur; przy czytaniu tego w treści ogromnego wniosku, zgromadzenie nie mogło się wstrzymać od śmiechu, a nawet Minister rozśmiał się na chwilę. Usprawiedliwiwszy on naprzód wszystkie 26 projektów, przeczytał pojedyncze artykuły tychże; treść ich dla cudzoziemców nie ma żadnej ważności.

Po Vice-Hrabi *Martignac* wszedł na mównicę Minister skarbu, w celu przełożenia Izbie projektu względem monopolium tytoniu; podług tego projektu monopolium, kończące się dnia 1 stycznia 1831 roku ma być znowu przedłużone do dnia 1 stycznia 1837 roku.

Potem złożył tenże Minister przyjęty w roku zeszłym przez Izbę Parów, i w końcu zeszłego posiedzenia wniesiony do Izby Deputowanych, projekt do prawa o rybołówstwie w rzekach.

Urządzenie zupełnie nowe względem dzierżawców nagle zrobiło wielkie poruszenie w zgromadzeniu, a strona prawa dotąd niema i spokojna, okazała niektóre znaki zadowolenia.

W tej chwili posiedzenie zostało zaburzone i dopiero dzwonek Prezesa zdołał przywrócić spokój. Zamieszanie to następowało kilka razy w czasie wykładu powodów do projektu. Deputowani wzruszeni uwagami dotyczącymi wprost nayszybszych spraw ich spółobywateli, nie mogli wstrzymać się od objawienia swoich opinii i wchodzili w żywe rozmowy, po których szybko następowała głęboka cichość i najwyższa uwaga.

Nadewszystko w przerwie dzielącej dwa wystawienia powodów projektu, formowano liczne grupy po całej sali, i można było postrzedz pośród nayszybszych opinii także i oznaki niechęci.

Nakoniec znaczna większość zgromadzenia okazała mocne zadowolenie, skoro Pan *Martignac* w żywej z wielkim talentem powiedzianej mowie, wystawił Francją coraz ściślej przywiązaną się do rządzących nią instytucy, i żądającą ażeby te nie były tylko prostą formą lub złudzeniem, lecz wydającą skutki rzeczywistością. Liczne oklaski przerywały kilkakrotnie mowę Ministra, zwłaszcza gdy wyznawał, iż potrzeba nowemu pokoleniu zapewnić udział w sprawach kraju i dać żywioł jego patriotycznej czynności.

— Dnia 15 —

Jeden z tutejszych dzienników w artykule pod napisem: *Wielki przykład politycznej uczciwości*, chwali czyn Pana *Peel*, który (jak wiado-

mo) złożył urząd reprezentanta uniwersytetu oxfordzkiego w Parlamencie, z powodu, iż odmienił zdanie swoje w sprawie Katolików. "We Francji (dodaje ten dziennik) jesteśmy jeszcze dalecy od takiego stopnia delikatności."

Stychać ciągle o założeniu drugiego banku, który ma być przeznaczony do współubiegania się z wielkim bankiem Paryżkim.

Domy gier (pisze *dziennik handlowy*) zostały w Paryżu urządzone za panowania *Ludwika XV*, przez Prezydenta policyi *Sartinez*, który je roku 1775 formalnie upoważnił, a tym sposobem nadał im byt, którego dawniej nigdy nie miały. Aby temu wszystkiemu dać postać mniej nienawistną, pobierała policya miesięcznie z każdego domu gier 5000 liwrow, które miały być przeznaczone dla ubogich. Przez uprzewilejowanie domów gier, gry azardowe weszły także we zwyczaj u rodzin znakomitych, i wtedy już był taki dom gier, który słusznie (jak teraz jeszcze domy gier w *Londynie*) nazwano *piekłem*. Roku 1778 zniesiono domy gier, lecz je wkrótce potem przywrócono. W roku 1781 podano Parlamentowi publiczną skargę na nie, i Parlament kazał wezwać Prezydenta policyi. Miano wiele pięknych mów, a że nie mało znakomitych osób było wpłatanych do tej sprawy, postanowił więc Parlament, aby rzecz tę podać pod rozstrzygnięcie Parów królestwa. Dnia 20 lutego 1781 wyszło tymczasowe postanowienie, a dnia 1 marca oświadczenie, iż bankierowie w domach gier mają być skazani na stanie pod pręgierzem i chłostę.

Lord *Egerton*, Hrabia *Bridgewater*, Par Anglii, umarł dnia 12 b. m. w tutejszej stolicy. Komentarz jego o *Hipolicie Eurypidesa* i pismach *Sapho*, szacowne uwagi o literaturze wschodniej, ważne jego dzieła o historii i żegludze wewnętrznej, zjednały mu sławę w Europie.

Journal du Nord donosi, iż w *Lille* uwięziono człowieka, który robił pieniądze z wizerunkiem syna *Napoleona*.

Podczas ostatnich mrozów przyleciały niedaleko *Havre* dwa łabędzie, z których jeden miał na szyi blaszkę złotą z herbem, a drugi także obracek z napisem: *Jestem własnością Króla Duńskiego*.

— Dnia 16 —

Poseł Cesarzsko-Rossyjski miał wczora prywatne wysłuchanie u Króla Jmci.

Okazuje się, iż układy względem zajęcia Morei przez wojsko francuzkie odbywały się w *Londynie*. Protokół w tej mierze został tamże podpisany dnia 11 lipca r. 1828, przez Hrabiego *Aberdeen*, Xięcia *Polignac* i Xięcia *Liven*. Na skutek tych układów, wygotowano dnia 11 sierpnia deklaracją do Porty Otomańskiej, uwiadamiając ją, iż wojska francuzkie zajmować będą Moreę, aż do zupełnego ustąpienia z niej Egipcyan.

Xiążę *Polignac* wyjechał ztąd wczora na powrót do *Londynu*.

ANGLIA.

Londyn dnia 12 lutego.

(z Gazety Wacławskiej.)

Onegdaj była długa narada u Hrabiego *Aberdeen* w wydziale spraw zagranicznych, gdzie podobnie odbywał interesu Lord *Granville*. Pełnomocnik Francuzki miał długie narady z Xiążciem *Wellingtonem* i Hrabią *Aberdeen*. Wieczorem wyprawiono gońca z listami do Lorda *Stuart*, Posła naszego w Paryżu.

Gazeta *Morning-Chronicle* pisze: "Jesteśmy przekonani, iż Xiążę *Wellington* nie chciałby ze strony rządu polecać Parlamentowi ukończenia sprawy Katolików, gdyby się pierwej nie zapewnił o należytym poparciu jej w Izbie Wyższej. Zupełnie więc spodziewamy się pomyślnego wypadku. W Izbie Niższej oddawna już była większość za nadaniem swobód Katolikom. Bynajmniej przeto nie wątpimy, iż jeżeli Korona użyje całego wpływu, może być pewną znacznej większości głosów."

Niektóre gazety tutejsze umieściły list Pana *Peel* do vice-kancelrza uniwersytetu oxfordzkiego. Wyraża w nim: „Nie mogę wątpić, iż szczególniejszy opór, jaki dotąd żądaniom katolików okazywałem, zjednał mi ufność i przychyłność znacznej części tych, którzy mi swoim reprezentantem obrali, a lubo dziś zaniechałem tego oporu, z tej jedynie przyczyny, żem się gruntownie przekonał, iż dłużej nie tylko byłby nieużytecznym, lecz nawet szkodliwym, dla interesów kraju, których utrzymanie jest wielką powinnością moją, poczytuję sobie jednak za obowiązek zwrócić niezwłocznie uniwersytetowi powierzony mi urząd. Proszę WPana, abyś osnowę tego listu udzielił osobom, które kierują uniwersytetem, a potem wspólnie z niemi oznaczył, od jakiego czasu zasiadanie moje w parlamencie ma być uważane za wakujące.”

Znany *Cobbet* gani w swoim piśmie peryodycznym zamiar nadania swobód katolikom, a to dla tego, iż (jak wyraża) katolicy, gdyby ciągle wyłączeni byli od używania wszelkich praw i swobód, wspólnie z nami staraliby się o reformę parlamentu, a tym sposobem możnaby mieć nadzieję, że wszystko dobrze się ukończy.

Jedna z gazet tutejszych twierdzi, iż Xiążę *Northumberland* nie długo będzie na czele rządu w Irlandyi, bo jak słychać, miał sobie wyraźnie zastrzedz, aby za rok wrócić do Anglii.

— Dnia 13 —

(z tutejszych gazet).

Onegdaj były u Króla Jmci pokoje w zamku *Windsorskim*; Lord kanclerz, Lord podskarbi, wszyscy sekretarze stanu i inni znakomici urzędnicy, znajdowali się na nich. Pan *Peel* przedstawił Monarsze Xiążęcia *Northumberland*, który jako Lord namiestnik Irlandyi był przypuszczony do pocałowania ręki Królewskiej; nastąpiło oraz przedstawienie Hrabiego *Dalhousie*, który został mianowany naczelnym dowódcą potęgi lądowej w Indyach Wschodnich. Na odprawionej potem tajnej radzie pod przewodnictwem Pana *Peel*, który chorego Hrabiego *Bathurst* zastępował, mianowano szeryfów na ten rok do rozmaitych Hrabstw Anglii. Lord *Willoughby d'Eresby*, wykonał przysięgę na urząd Lorda namiestnika Hrabstwa *Carnarvon*, nakoniec zdano sprawę o 16 zapadłych wyrokach, skazujących na śmierć, z których dwa Monarcha potwierdził.

Margrabia *Barbacena* długo się naradzał z Margrabią *Palmella* i posłem brazylijskim.

Sprawujący interesy francuzkie miał wczoraj dwugodzinną radę z Xiążęciem *Wellingtonem* i Hrabią *Aberdeen*. Wspomniany Hrabia, przyjął także wczoraj Xiążęcia *Liewen*, Posła Cesarzsko-Rossyjskiego, Pana *Bermudez*, posła hiszpańskiego i kawalera *Neumann*, Radcę poselstwa austriackiego.

Obywatele tutejszy odprawiają zgromadzenie dla wynurzenia zdań swoich, względem zapowiedzianego nadania swobód katolikom. Zdania te, ma się rozumieć, będą dla nich przyjaźne, przez co zgromadzenie poda innym miastom królestwa przykład do naśladowania.

Według pism publicznych tutejszych, zdaje się, iż Kommodor *Walpole* nie strzelał ostreimi ładunkami do statków portugalskich przy wyspie *Terceirze*, lecz tylko prochem na znak, aby nie lądowały.

Gazety tutejsze umieszczają traktat zawarty dnia 28 października r. z. między Hrabiami *Aberdeen* i *Ofaliam*, względem pretensy poddanych angielskich i hiszpańskich; pierwsze wynoszą 900,000 funtów szterlingów (36 milionów zł. pol.), a drugie 200,000 funtów szterl. (8 milionów zł. pol.).

Dawnemi czasy w nieobecności Króla, poruczano w Anglii wielką pieczęć państwa Kancelarzowi, którego dzienna płaca wynosiła 5 szylingów (10 zł. pol.), wedle postanowienia *Henryka I*; prócz tego pobierał on niektóre naturalia. Kiedy przylét pomyślemy sobie, iż Kancelarzowi dawano do domu trzy kwarty wina, jedną grubą świecę woskową i 40 kawałków świec niedopalonych,

trudno nie dziwić się umiarkowaniu i oszczędności owych czasów.

Okręt 74rodziałowy *Melville* przybył do *Portsmouth* z *Gibraltaru*, zkąd dnia 19 z. m. wypłynął. Okręt liniowy *Rossyjski* oraz fregata z dwoma brygami przepłynęły około *Gibraltaru* na morze Śródziemne.

— Dnia 14 —

W tej chwili odprawiało się liczne zgromadzenie protestantów Londyńskich i Westminsterkich, celem naradzenia się względem petycji do Parlamentu przeciw przypuszczeniu Katolików do prawodawstwa. Pan *Hunt* chciał mówić; lecz pokazanie się jego sprawiło taki zgłęb, iż musiał zleźć ze stołu, na którym zamyslał mieć głos do zgromadzenia.

Zdaniem Gazety *Globe* nie myśli Pan *O'Connell* czynić usiłowań celem zajęcia miejsca swojego w Parlamencie, póki trwają tam obrady w materii wniesionej od rządu. Rozumie on zapewne, iż byłoby rzeczą mniej przyzwoitą przerywać roztrząsanie wielkiej sprawy narodowej osobistym interesem, jakkolwiek ten ważnym być może.

H I S Z P A N I A:

Madryt dnia 3 lutego
(z Gazety Warszawskiej).

Od niejakiego czasu odbywają się codziennie narady między ministrem skarbu *Ballesteros* i ministrem morskim *Salazar*. Celem tych narad ma być wyprawa na przyszłą jesień 8,000 wojska dla wzmocnienia siły zbrojnej na wyspie *Kuba*, do *Hawanny* i *Santjago*, zkąd znowu w grudniu ma wyruszyć wyprawa do *Meksyku*, a blisko 18,000 wojska ma wylądować w okolicach *Alwarado*. W *Sewilli* urządzi się nowy pułk jazdy, przeznaczony do *Hawanny*.

Radca stanu *Don Juan Antonio Rosas Queypo* przybędzie tu za dni kilka z *Leonu* pod mocną strażą; jest on współwinowaycą wicherzyciela *Fort* czyli *Tort*; udawał się za drugiego pełnomocnika doktora *Francja*. Pisywał, jak gdyby nim był rzeczywiście, częstokroć listy do Króla Jmci o sprawach Paragwajskich, pozwalając sobie nayneprzypożyczonych wyrażań na Ministrów Monarchy, których zawsze mienił być zdrajcami i godnymi kary śmierci. Jednak dokazał tego, iż mu zapłacono pensją Radcy Stanu 80,000 realów, chociaż był wygnany z *Madrytu*.

Pomiędzy blisko 700 oficerami, mającymi urlop nieograniczony, którym kazano oddalić się z *Madrytu*, jest wiele takich, którzy służyli w tak zwanym wojsku wiary. Onegdaj, blisko 100 krewnych, żon i dzieci tych officerów, udało się do zamku *Pardo*, celem prośnienia Monarchy, aby mogli pozostać w *Madrycie*.

P R U S S Y.

Berlin dnia 18 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Baron *Egloffstein*, rzeczywisty tajny Radca, i Jenerał-major Wielkiego Xiążęcia Sasko-Weymarskiego, przywiózł Królowi Jmci wiadomość, iż dnia 16 b. m. odprawiało się w Weymarze uroczyste żarczenie J. K. M. Xiążęcia *Wilhelma*, syna Monarchy naszego, z Xiężniczką Sasko-Weymarską *Augustą*.

Dnia 18 b. m. przybył tu z *Paryża* Xiążę *Mortemart*, Par Francyi, Jenerał-Porucznik i Poseł Króla Jmci francuzkiego przy dworze Cesarzsko-Rossyjskim.

N I E M C Y.

Od brzegu Elby 15 lutego.

Przez Szwajcaryą przejeżdża wiele gońców gabinetowych austriackich, francuzkich i niderlandzkich do *Ankony*, lub *Neapolu*.

T U R C Y A.

Stambuł dnia 26 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Otrzymała Porta wiadomość o bitwie, stoczo-

(*)

ney dnia 13 b. m. pod Kozłudzą między Bazar-
dżikiem i Prawodli.

Wielki Sultan zajmuje się znowu środkiem
woyskowym Europejskim, to jest, utworzeniem
gwardyi przyboczney Sultańskiej, do której szcze-
gólniej wybierają synów urzędników krajowych
i dworskich, ulemów i innych znakomitych ro-
dzin, a w której Xiążę *Abdulmedsyd*, sześciol-
letni syn Sultana, ma otrzymać przyzwoity sto-
pień.

Powoli znikła obawa braku zboża; stolica
używa zupełney spokojności, a rząd tak mało lę-
ka się jej przerwania, iż od niejakiego czasu przy-
wrócono wolność wielu byłym Janczarom, któ-
rzy jeszcze siedzieli w więzieniu, a to za wsta-
wieniem się ich krewnych.

Posel Niderlandzki wyprawił dziś gońca do
Paryża i *Londynu* z odpowiedzią na oświadcze-
nie Mocarstw sprzymierzonych, uczynione Reis-
Effendemu przez niego i Pana *Jaubert*.

Od granic tureckich 4 lutego.

Okręt, który przybył z *Malty* do *Tryestu*,
donosi, iż w drugiej połowie stycznia, stały w
porcie *Malty* na kotwicy 4 okręty liniowe An-
gielskie, 1 okręt liniowy Francuzki, tudzież okręt
liniowy Cesarzsko-Rossyjski z Admirałem i 4 brygi
Rossyjskie.

List z *Eginy* pod dniem 28 grudnia donosi,
iż handel zaczyna wzrastać, i miasta Greckie po-
wstają ze swoich gruzów, co wszystko przypisać
wypada hytności woyska Francuzkiego.

List z *Nawarynu* pod dniem 4 stycznia wy-
raża: „Gdy wszystkie półki sposobią się do po-
wrotu do Francyi, przybywa tu coraz nowe wo-
ysko; niedawno wysiadły tu na ląd trzy kompanie
inżynierów, które póty zostawać mają, póki wszyst-
kie twierdze Peloponezu nie będą się znajdowały
w zupełnym stanie obrony; roboty różnych szan-
ców są już daleko posunięte. Wreszcie łatwo mo-
że pozostać tu pewna liczba woyska Francuzkie-
go, dopóki *Fabvier* nie urządzi zupełnie regular-
nego woyska narodowego. Przed niejakim cza-
sem rozchodziła się pogłoska, iż Hrabia *Capodi-
strias* przeznaczył Półkownika *Dentzel* na dowo-
dcę woyska regularnego. Przybycie *Fabviera* nie
jedną rzecz odmieni. *Patras* ma być środko-
wem miejscem organizacyi regularnego woyska.
Axiatis mianowany jest Gubernatorem tureczney
twierdzy.”

Powszechna Gazeta Niemiecka zawiera na-
stępujący list z *Nauplii* pod dniem 30 grudnia:
„Półkownik *Fabvier* przybył do Grecyi. Mężny
ten wojownik dał dowody rzadkiego poświęcenia
się dla sprawy Greckiej, i wiele jeszcze dobrego
działać może; ale może także wielką szkodę zrzą-
dzić, jeśli nie będzie względniejszy na ludzi, róż-
nie jak on sam gorliwych w tej sprawie. *Fab-
vier* ma wielkie przymioty, ale jest to człowiek,
z którym żyć trudno. Obmawia świat cały. Nie
masz ani jednego Greka, Francuza, Niemca, Szway-
cara, Anglika, na którego by się nie użalał. Jest
to, jak wyrażają Francuzi, *un mauvais coucheur*.
Bez zaprzeczenia ma *Fabvier* wielkie zdolności,
ale oraz wygórowaną miłość własną; kto się sprze-
ciwi zdaniu jego, temu już nie przebaczy. Wresz-
cie, Grecy byliby niewdzięcznikami, gdyby je-
dnomyślnie nie przyznali, iż *Fabvier*, będąc wy-
trwałym, czynnym, bezinteresowanym, i jak pro-
sty żołnierz niezmordowanym w trudach, wszel-
kie nayistotniejsze posiada przymioty, jakich po-
trzeba do uorganizowania Greków i zaprowadze-
nia karności w woysku. Życzyłoby tylko należa-
ło, aby te rzadkie przymioty umiał skojarzyć z
uprzejmością i pewnemi względami dla drugich.”

Umieściła potem *Powszechna Gazeta Niemiecka*
następujący przypisek: „Wszystko, co tu powie-
dziano o Panu *Fabvier*, zdaje się być prawdą,
którą i inne stwierdzają doniesienia. Okazał się
on nad miarę surowym dla wszystkich w rappor-
tach, które teraz zdał we Francyi. Znać potrze-
ba tak dobrą, jak złą stronę jego charakteru, aby
każdy wiedział, czego się imać w przypadkach,
które jego własnem dziełem być mogą.”

— Dnia 4, —

(z teyże gazety).

Listy ze *Smyrny* pod d. 5 stycznia donoszą,
iż *Margrabia Soult*, syn Xiążęcia Dalmacyi, u-
skuteczniwszy dane mu zlecenie, otrzymał od Je-
nerała *Maison* pozwolenie udania się do *Alexan-
dryi* i *Kairu*, i dopiero w końcu wiosny wróci
do *Morei*.

Gazeta Agramska umieściła list z *Semlina*
pod dniem 2 b. m. donoszący, iż niedawno przy-
było do *Bitoglii* 2,000 wychodców Tureckich z
Morei, których nędzy niepodobna opisać.

Donoszą z *Nawarynu*, iż przez niezmordo-
wane usiłowanie Jenerała Francuzkiego *Higonet*,
rozszerzenie się morowej zarazy w *Kalawrycie*
zostało zupełnie utamowanem. Podczas wzma-
gania się zarazy, umarło tylko 25 ludzi. Władza
Grecka w *Patras* złożyła temu Jenerałowi za je-
go gorliwe starania, naczulsze podziękowanie w
imieniu tamecznych mieszkańców.

Według doniesień z *Bukarestu* wiele tame-
cznych bojarów zamysła udać się do ziemi Sied-
mogradzkiej.

W ŁOCHY.

Od granic włoskich 7 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

W dalszém odkopywaniu w *Herculanum* na-
trafiono na wspaniały dom, którego ogród, oto-
czony kolumnami, jest największym z dotąd od-
krytych. Między malowaniami uważają szczegól-
niey *Perseusza*, który przy pomocy *Pallady* za-
bija *Meduzę*; *Merkurego*, który chce usnąć *Ar-
gusa*, aby mu porwał *So*; *Jazona*, smoka i t. i. z.
Hesperyd. Nayważniejszymi atoli są srebrne i
wypukłe rzeźby, wystawujące *Apollina* i *Dyana*.
Znaleziono oraz wiele innych rzeczy i sprzętów
wybornie robionych.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(z Pszczoly Północney).

Sardyński pełnomocnik przy dworze bawar-
skim, kawaler *Symonetti*, mianowany został po-
słem do *St. Petersburga*.

— Dnia 27 stycznia, umarł w Rzymie Jene-
rał zakonu Jezuitów, oyciec *L. Fortis*, 80letni
starzec. Na przypadek swego zgonu, naznaczył
on oycza Wincentego *Pawani*, byłego prowincya-
ła zakonu Jezuitów we Włoszech, jeneralnym wi-
karyuszem, do czasu obrania nowego Jenerała.

— Z *Liwny* piszą, z dnia 22 stycznia, że
do tamecznego portu zawinęło sześć okrętów pod
narodową banderą grecką; ostatni z nich przybył
we 21 dniach z *Maratonizy*. Powiadają, że tu
nadeydzie jeszcze kilka okrętów greckich. W *Li-
wnie* mniemają, że one sprawią bardzo pomyślny
wpływ na handel.

— Podczas obierania prezydenta w obwo-
dach północno-amerykańskich, Jenerał Jackson
miał affirmative 627,250 kresk, a *P. Adams*
507,936, a zatem 119,304 mniej, aniżeli jego współ-
niebierający się.

— Cesarz Brezyljski wysłał do *Podgórze-
Lwiego*, vice-konsula, dla przecięcia handlu mu-
rzynami na okrętach brezyljskich.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.